

ANNA TURSKA

KONDYCJA SAMORZĄDOWA SPOŁECZNOŚCI LOKALNYCH

I. ZAGADNIENIA WPROWADZAJĄCE

Ogólna refleksja nad literaturą dotyczącą samorządności terytorialnej skłania do wniosku, że kondycja samorządowa społeczności lokalnych znajdowała się na marginesie zainteresowań, a teza: „iż samorządności społecznej nie da się zadekretować” stanowiła oczywistą symplifikację. Fakt, iż teza „ta pozostawała w zasadniczej sprzeczności z praktyką społeczno-polityczną „dekretującą samorządność” nadaje jej szczególnie przewrotną wymowę.

W artykule chcę skoncentrować uwagę na analizie zmian, które nastąpiły zarówno w behawioralnych, jak i symbolicznych aspektach życia społecznego środowisk lokalnych. Zmiany te traktować będę jako skumulowany efekt przeszło czterdziestopięcioletniego procesu upaństwowiania społeczeństwa w warunkach „realnego socjalizmu” ewolującego, od ładu totalitarnego do autorytarnego. Destrukcyjne oddziaływania tego typu reżimów są szczególnie groźne dla podmiotowej egzystencji społeczności lokalnych.

Problematykę tę podjął — w swoim czasie — F. Znaniecki, formując szereg historiozoficznych stwierdzeń dotyczących ewolucji społeczności lokalnych. Przeprowadzone przez F. Znanieckiego analizy Przestrzeni społecznej z jej współczynnikami humanistycznym, prowadzą do stwierdzenia dwu istotnych tendencji. Po pierwsze — państwo ży do osiągnięcia absolutnej władzy nad wszelkimi wartościami przestrzennymi jakie inne grupy już wytworzyły lub mogą wytworzyć w swym geograficznym podłożu. Daje się to osiągnąć — jak stwierdza F. Znaniecki — tylko poprzez rozbitcie tych grup lub ich integralne włączenie do grupy państwowej. Po drugie — państwo uzależnia pozycje członków lokalnych zespołów ludzkich wyłącznie od siebie, a czy-

¹ Por. F. Znaniecki, *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 1938, z. 1.

niąc to, mnoży i rozwija ich role państwowe kosztem ich ról w grupach lokalnych.

Te dwie tendencje, wyrażające dążenie państwa do zawłaszczenia wartości przestrzennych i monopolizowania przydziału pozycji ekologicznych, mają charakter historycznej prawidłowości, gdy przebiegają w procesie ewolucyjnym. Jednakże w reżimach totalitarnych gwałtowne przyspieszenie procesów upaństwowienia prowadzi do wzrostu konfliktów i napięć społecznych, zarówno w układzie współistnienia grup i zespołów ludzkich lokalnie usytuowanych, jak i w układzie: grupy lokalne — grupy ponadlokalne. Takie gwałtowne przyspieszenie procesów upaństwowienia powoduje destrukcyjne zmiany w wspólnotowych a przede wszystkim publicznych funkcjach społeczności lokalnych.

Jak wiadomo, w systemie realnego socjalizmu proces upaństwowienia, uprzedmiotowienie czy wreszcie ubezwłasnowolnienie społeczeństwa, miał charakter globalny. Dotyczył on bowiem całego społeczeństwa, jednakże krystalizował się w pełni dopiero na poziomie społeczności lokalnych, zyskując wielowymiarowy sens poznawczy. Wynika to zarówno z własności takiej specyficznej grupy, jak społeczności lokalne, jak i z ich obiektywnego usytuowania w hierarchicznej strukturze podziału terytorialnego i władzy państwowej.

Po pierwsze — egzystencja społeczności lokalnych wymaga istnienia pewnego minimum autonomii. Wynika to z samego faktu przebywania określonych zespołów ludzkich w określonej przestrzeni, którą wspólnie użytkują. Społeczność lokalna bez tego minimum autonomii, to *contradictio in adiecto*.

Po drugie — procesy ubezwłasnowolnienia w przypadku społeczności lokalnych obejmują z jednej strony znacznie rozleglejszą tkankę społecznego współżycia ludzi, niż w społeczeństwie globalnym, ale z drugiej strony, właśnie na tym poziomie dobrze potwierdza się teza, iż w życiu społecznym nie wszystko może być do końca kontrolowane i zawsze istnieje margines swobody dla aktorów sceny społeczno-politycznej.

Po trzecie — w systemie totalitarnym, w którym państwo posługuje się rozległą siecią mitów o interesie i dobru ogólnospołecznym, publicznym i ogólnonarodowym, uzyskanie decyzji wiążących się z interesem lokalnym, grupowym, środowiskowym, napotykać musi na znaczne trudności. Powoduje to, iż w znacznym stopniu są one niezaspokajane.

Po czwarte — społeczności lokalne w destrukcyjnych oddziaływaniach polityki upaństwowiania społeczeństwa przechodzą, można rzec, przez potrójne zabiegi ubezwłasnowolniania: zabiegi makrosystemu politycznego, mezosystemu politycznego i wreszcie zabiegi lokalnego systemu władzy. Siły oddziaływań, tych potrójnych zabiegów nie umniejsza-

szą fundamentalną zasadą „realnego socjalizmu”, zarówno w jego wydaniu totalitarnym, jak autorytarnym, iż lokalny aparat władzy i administracji pełni funkcje emisariuszy centrów decyzyjnych ponadlokalnych. W praktyce oznaczało to bowiem, nie tylko paraloikalny charakter ról aparatu terenowego, lecz konserwatyzm i zachowawczość jego kadry. Znajdowało to między innymi specyficzny wyraz w tym, jak wynika z wielu badań, iż zgłaszany przez aparat terenowy — szczególnie w okresach przełomów politycznych — postulat większej decentralizacji władzy, motywowany bywał nie potrzebą demokratyzacji życia społeczności lokalnych, lecz potrzebą większej władzy dla aparatu terenowego.

Dla zasygnalizowanych problemów nie bez znaczenia jest wreszcie fakt, iż występujące cyklicznie w Polsce okresy walki z systemem przebiegały głównie na arenie makropolitycznej. W konsekwencji prowadziły one do przewycięzania konfliktów systemowych, a jedynie w ograniczonym zakresie lokalnych. Aktywność społeczności lokalnych w tych okresach znajdowała się niejako na proscenium rozgrywających się wydarzeń. W sumie, o ile o społeczeństwie globalnym możemy mówić, iż miało ono liczne okresy aktywności kumulatywnej, prowadzącej do kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, o tyle w odniesieniu do społeczności lokalnych możemy mówić jedynie o permanentnej i kumulującej się degradacji, eliminującej te grupy ze sceny społeczno-politycznej.

Dotychczasowy wątek analiz prowadzi nas do postawienia oczywistego pytania, z jaką kondycją wyszły społeczności lokalne z czterdziestopięcioletniego panowania reżimów totalitarnych i autorytarnych oraz na ile są one zdolne do uczestnictwa w procesie kształtowania nowego ładu demokratycznego?

Udzielając odpowiedzi na postawione wyżej pytanie odwołam się do ustaleń empirycznych pochodzących z pięcioletnich zespołowych — kierowanych przeze mnie — badań nad wzorami i wzorcami normatywnymi lokalnych działań zbiorowych oraz czynnikami ich przemian². Wyniki naszych badań zaowocowały dwoma zespołowymi opracowaniami książkowymi, z których jedno zostało już opublikowane³. W tej sytuacji jest rzeczą oczywistą, iż moja odpowiedź na pytanie: jaka jest

² Badania te prowadzone były w ramach kierowanego przez A. Kuklińskiego centralnego programu: „Rozwój regionalny — rozwój lokalny — samorząd terytorialny”.

³ Por. *Anatomia działań zbiorowych w społecznościach lokalnych*, pod red. A. Turskiej, Warszawa 1990; por. też *Społeczności lokalne w życiu publicznym* (praca zbiorowa — w druku).

obecnie kondycja samorządowa społeczności lokalnych — będzie miała charakter syntetyzującej refleksji.

Taki charakter zamierzonych tu analiz wynika również z faktu, iż badania nasze nie dotyczyły bezpośrednio samorządności grup lokalnych, chociaż podjęta problematyka jest nośna poznawczo dla wszelkich form aktywności podmiotów sceny lokalnej, skupia bowiem jak w soczewce istniejący zbiorowy ład społeczności lokalnych.

Wyniki naszych badań empirycznych pochodzą z jednej strony z trzech typologicznie dobranych małych miejskich społeczności lokalnych, w których prowadzono rozległe badania terenowe, a z drugiej, z materiałów autobiograficznych pochodzących od działaczy społecznych badanych społeczności, pamiętników nauczycieli i chłopów pochodzących z okresu międzywojennego i powojennego. Badania terenowe w trzech ośrodkach miejskich⁴ (realizowane były w latach 1987-1988 oraz w 1990 r. (socjologiczny sondaż kampanii wyborczej i wyborów do rad gminnych). Informacje na temat warsztatu metodologicznego zrealizowanych badań zawarte są w opublikowanej pracy zbiorowej⁵.

II. KRYZYS WZORÓW I WZORCÓW NORMATYWNYCH LOKALNYCH DZIAŁAŃ ZBIOROWYCH

Poczynione przez system „realnego socjalizmu” dewastacje w życiu publicznym i politycznym małych społeczności lokalnych, znajdują szczególnie dobitny wyraz w kryzysie wzorów i wzorców normatywnych zbiorowych działań społecznych na rzecz własnego środowiska. Istotnym wymiarem tego kryzysu jest rozbitcie relacyjności tych kategorii.

W świecie społeczeństw, kultur i osobowości zintegrowanych to, iż wzorce normatywne są kategorią relacyjną do wzorów działania, jest prawdą oczywistą, łatwo potwierdzalną. Natomiast w świecie zaawansowanej dezintegracji (będącej jednym z następstw fałszu oficjalnej ideologii wobec praktyki systemu totalitarno-autorytarnego), którą określa się na różne sposoby — kryzys i rozpad normatywności, rozkład symbolicznego uniwersum, spotęgowana alienacja — owa relacyjność wzorów zachowań i wzorców normatywnych jest jakby społecznie niezauważalna. Praktykowane społecznie wzory zachowań stają się niezależne od wzorców normatywnych, zaczynają funkcjonować samodzielnie. Powstaje co najwyżej, mechanizm uzasadnień — stosowanych w praktyce wzorów — przez różne racjonalizacje pragmatyczne, które w miejsce

⁴ Nazwy badanych ośrodków zostały zmienione w celu zapewnienia anonimowości respondentom. Charakterystyka tych ośrodków podana jest w pracy *Autonomia działań zbiorowych*, s. 14 - 17.

⁵ Por. *ibidem*.

przyswojonych powinności wprowadzają: pozorację, cwaniactwo, często fałsz i obłudę. Tego rodzaju procesy nie tylko utrudniają komunikowanie się interakcyjne i międzygrupowe, ale i porozumiewanie, się jednostki samej z sobą.

Dezintegracja osobowości, zakłócenia komunikacyjne międzyludzkie i międzygrupowe były niewątpliwie eufunkcjonalne dla ładu totalitarno-autorytarnego, opartego o zasadę jednej państwowej panującej ideologii i centralnego sterowania społeczeństwem przez omnipotentną władzę.

W świetle przeprowadzonych przez nas diagnoz w badanych społecznościach mamy wyraźnie do czynienia z dezintegracją wzorów i wzorców normatywnych zbiorowych działań, jakie miałyby być podejmowane na rzecz środowiska lokalnego.

Na podstawie opinii badanych na temat zdecydowanie chętnego branie przez mieszkańców udziału w różnych wspólnych działaniach na rzecz własnego środowiska (Romanowo — 10,7%, Leszkowo — 14,7%, Tadzín — 33,3%) można domniemywać, iż mamy tu do czynienia z brakiem wzorca normatywnego dla tego typu działań. Domniemanie to Wzmacnia dość rozpowszechnione w badanych populacjach przekonanie o narzuconym pozoracyjnym i przymusowym charakterze dominującej formy działań zbiorowych — czynów społecznych (w Romanowie przekonania takie prezentuje około 30% badanych, w Leszkowie około 25%, w Tadzínie około 30%). Przymus ten wiązali badani mieszkańcy z szeroko rozumianymi strukturami władzy lokalnej (administracja państwowa, zakłady pracy, komitety partyjne itp.), które w ich przekonaniu mogły wyciągać negatywne konsekwencje wobec absentujących się w czynach społecznych. Takie przekonania stanowią wyraźne symptomy odczuwanego przymusu państwowo-politycznego, nie mającego nic wspólnego z wiążącymi wzorcami normatywnymi systemu społeczno-kulturowego.

Istotne znaczenie ma tu również fakt, iż we wszystkich badanych społecznościach upowszechniony został wzorzec normatywny, w którym podmiotem zobligowanym do rozwiązywania różnych problemów środowiska stała się władza lokalna bądź ponadlokalna. Taką opcję prezentują: 76,6% głosów mieszkańcy Romanowa, 79,3% głosów mieszkańcy Leszkowa i 68,0% głosów mieszkańcy Tadzína. Natomiast wzorzec normatywny, w którym podmiotem zobligowanym do rozwiązywania różnych problemów środowiska byłaby społeczność lokalna, zyskuje znacznie mniejsze poparcie mieszkańców badanych ośrodków, a jednocześnie występuje tu wyraźne zróżnicowanie głosów. Taką opcję normatywną wyrażają: 28,0% głosów mieszkańcy Romanowa, 38,7% głosów mieszkańcy Leszkowa i 44,0% głosów mieszkańcy Tadzína. Tę właśnie opcję można by traktować jako wskaźnik przyswojenia wzorca norma-

tywnego, zawierającego określone powinności wynikające z roli mieszkańca i uczestnika społeczności lokalnej. Można też zasadnie twierdzić, iż przyswojenie 'takiego wzorca normatywnego nie miało szans realizacyjnych w warunkach, gdy monopolistyczną formę zbiorowych działań lokalnych stanowiły czyny społeczne.

Prawne i funkcjonalne usytuowanie tzw. czynów społecznych czyniło z tej instytucji dogodny instrument uprzedmiotowienia społeczeństwa. Z perspektywy naszych badań szczególnego znaczenia nabierają następujące funkcje czynów społecznych:

- dopełnianie budżetu lokalnego w sferze gospodarki komunalnej,
- dopełnianie budżetu lokalnego w sferze oświaty, kultury, rekreacji,
- podwójna legitymizacja władzy, poprzez wskazywanie na jej dbałość o potrzeby i interesy środowiska lokalnego oraz poprzez traktowanie czynów jako przejawów „jedności moralno-politycznej”,
- nieformalna integracja lokalnego systemu władzy,
- istotne ograniczenie bądź eliminacja inicjatyw obywatelskich w kształtowaniu wzorów lokalnych działań zbiorowych.

Innym wymiarem poczynionych przez system realnego socjalizmu dewastacji w życiu zbiorowym społeczności lokalnych jest odsuwanie ze sceny lokalnej działaczy społecznych, liderów środowiskowych, których działania mogłyby mieć charakter autonomiczny.

System „realnego socjalizmu”, w swych najbardziej fundamentalnych zasadach sprawowania władzy, odrzucał potrzebę kreowania autentycznych lokalnych działaczy. Autonomiczne współtworzenie przez ludzi własnego środowiska lokalnego, pozostawało w zasadniczej sprzeczności z pryncypiami onnipotentnej władzy. Co nie oznacza, iż władza ta nie stymulowała i nie organizowała olbrzymiej kadry działaczy, funkcjonujących na obrzeżu systemu politycznego, państwowego, całkowicie jej podporządkowanej. To właśnie te kadry, a przede wszystkim przedstawiciele szeroko rozumianej władzy lokalnej konstruowały rzeczywiste lub pozorne zbiorowe działania lokalne i środowiskowe. Stwierdzając powyższe można jednocześnie powiedzieć, iż ład totalitarno-autorytarny odrzucając jakiegokolwiek promocje dla autonomicznej aktywności jednostek i grup społeczności lokalnej, zawierał jednocześnie wiele elementów autodestrukcji. Prowadziły one do wyzwalania aspiracji społecznych współtworzenia własnego środowiska. Owe aspiracje nie mogły jednakże krystalizować się w tym systemie — na szerszą skalę — w autonomiczne wzory i wzorce normatywne działania w środowisku i dla środowiska; w dookreślone role społeczne związane z miejscem zamieszkania; we wzory autorytetów i liderów lokalnych. W tym konteks-

cie teza o „pustce społecznej” w życiu lokalnych środowisk wydaje się w pełni uzasadniona.

Fakt, iż w trzech badanych miejskich społecznościach lokalnych, udało się nam w drodze wskazań reputacyjnych, znaleźć zaledwie 12 działaczy lokalnych (przy nieproporcjonalnym ich występowaniu — w Tadzynie 6, a w Leszkowie i Romanowie 3), którym mieszkańcy przypisywali cechy działaczy społecznych, czy wręcz społeczników, potwierdza tezę, o pustce w życiu społecznym małych środowiska lokalnych.

Przeprowadzone z tymi działaczami wielogodzinne rozmowy, miały na celu rozpoznanie czynników kreujących rolę i osobowość działacza w warunkach „realnego socjalizmu”. Te niezmiernie interesujące rozmowy (około 300 s. zapisu maszynowego), które nazywaliśmy portretowaniem działaczy, dostarczyły nam bogatego materiału.

Osobowość działacza społecznego jest zawsze niepowtarzalnym spletem oddziaływań wielu czynników, makro- i mikrosystemowych, a także Pewnych predyspozycji osobowościowych. Na podstawie analizy zapisu rozmów, istotne cechy osobowości działacza społecznego ujmowane w kategoriach motywacji, rysują się następująco:

A. Motyw zaznaczenia swego indywidualnego istnienia. Pojawia się on w dwu warjantach; jako potrzeba (współwystępująca niezależnie od postaw religijnych) pozostawienia czegoś, co byłoby trwale obecne, co jest szansą na życie ponadczasowe w pamięci społecznej, lub też jako potrzeba uzasadnienia sensu własnego życia; „Pozostawić coś po sobie - to moja dewiza . Jeśli wybuduję ten zakład, to będę uważał, że nie przegram. Za pięć lat zobaczymy, czy warto było walczyć z głupotą urzędników, z zawiścią ludzi” — mówił przedstawiciel prywatnego kapitału w Tadzynie (P-5/I/, s. 111).

B. Motyw samorealizacji, szczególnie istotny, gdy jednostka uświadamia sobie, iż pełnione role nie stwarzają jej pełnych szans na poczucie satysfakcji z własnego życia. Może się wówczas zrodzić silnie rozwinięta motywacja ekspansji, w tych obszarach , które są postrzegane jako możliwość wyjścia poza pełne podstawowe role (gospodyni domowa, która staje się kierowniczką zespołu hafciarskiego, nauczyciel — fizyk, która staje się nie tylko liderem towarzystwa Kulturalno-Regionalnego, ale przez 25 lat prowadzi autorsko -lokalny kabaret satyryczny),

C. Motyw empatii — wrażliwość na stan innych ludzi a szczególnie na cudze cierpienie. Motyw ten wyraziście rysuje się w wypowiedzi działaczki społecznej kierowniczki zespołu hafciarskiego, która o lekcjach w domu poprawczym dla dziewcząt mówiła: „Bardzo delikatnie do nich podchodziłam. Na początku zachowywały się agresywnie. Jak się której nie udało, to było to zmięte, złościły się, starałam się zdobyć ich serca,

Nie denerwowałam się. Dużo z nimi rozmawiałam. Najpierw na sali siedziała ze mną wychowawczyni. Ja poprosiłam, by mnie zostawiła samą i to mi cudownie pomogło [...]• Jeśli coś zniszczyły, były za to materialnie obciążone, więc ja przywoziłam swoje płótno, nitki. One stały i czekały kiedy ja przyjadę do nich na zajęcia [. ..] czasami całe dni z nimi byłam" (P-6/I/, s. 131).

D. Motyw dowartościowania — poszukiwanie uznania u innych ludzi: „Od liceum pedagogicznego i studiów chciałem być zauważany. W liceum byłem przodownikiem pracy i działaczem społecznym [...]. Jak byłem nauczycielem, to mogłem tylko dzieci uczyć, to się zaangażowałem w harcerstwo...” (P-2/II/, s. 25). W świetle przeprowadzonych przez nas rozmów tak sformułowany motyw, może zawierać różne treści: może być wewnętrzną potrzebą wychodzenia poza kolejne podstawowe role społeczne, dawanie z siebie czegoś więcej niż oczekuje otoczenie — i w takim ujęciu *jat* elementarnym składnikiem postawy prospołecznej — warunku niezbędnego dla zaistnienia autonomicznego działacza społecznego; może też wyrażać utrwalony „kompleks prymusa”; może kryształizować się jako przejaw predyspozycji osobowościowej — przywództwa w grupie; może wreszcie ze względu na krąg (podmiotów, u których poszukuje się uznania, wyrażać osobowościową potrzebę kariery życiowej bądź też opcję przeciwstawną, potrzebę awansu środowiska, w którym się działa.

Treści tak szeroko rozumianych motywów dowartościowania przez środowisko, stanowią każdorazowo niepowtarzalny splot uwarunkowań, znaczących w indywidualnej aktywności społecznej w grupie lokalnej.

Przeprowadzona analiza materiałów pochodzących od portretowanych lokalnych działaczy, pozwoliła uchwycić wiele czynników makro i mikro-systemowych oraz osobowościowych, które mają wpływ na integrację wzorów i wzorców normatywnych lokalnych działań zbiorowych. Potwierdziła również — w stopniu znaczącym — nasze założenie, iż w roli lokalnego działacza społecznego wpisana jest taka relacyjność wzorów i wzorców, w której siłą napędową aktywności środowiskowej stają się wzorce powinnościowe, normatywne. Wprawdzie badana populacja była nieliczna, co możnaby traktować jako słabą przesłankę wnioskowania, jednakże możliwość kontekstowego widzenia tych działaczy, wynikająca z wielu innych ustaleń terenowych, wzbogaciła znacznie wartość poznawczą wypowiedzi portretowanych działaczy.

Takie kontekstowe podejście dało nam również wgląd w kryzysogenne czynniki lokalnych działań zbiorowych, w systemie „realnego socjalizmu”. Obecność tych czynników wyraża się w stwierdzonej konfiguracji podmiotów organizujących obszary społecznych działań, w wyselekcjonowanych sferach podejmowanych działań, a także w ich mecha-

nizmach realizacyjnych. Są to bowiem w dużej mierze działania społeczne na obrzeżu ról zawodowych. Globalnym efektem działania kryzysogennych czynników jest w percepcji społecznej badanych środowisk skłonność do nadawania nowych treści znaczeniowych pojęciu działacza społecznego, które odbiegają od tradycyjnego rozumienia tego pojęcia. Działacz społeczny jawi się w świadomości badanych jako funkcjonariusz organizacji formalnych bądź sformalizowanych, który daje z siebie coś więcej, niż to wynikałoby z obowiązków pełnionej roli.

Dobrze widoczna obecność czynników kryzysogennych w działaniach zbiorowych pozwala rozumieć sporadyczne tylko pojawianie się działaczy społecznych na scenie lokalnej. Jednakże ich obecność skutecznie dowodzi, iż nawet najbardziej monocentryczny i restrykcyjny ład, nie jest w stanie kontrolować w pełni kulturowo wdrożonych zachowań. Siła systemu społeczno-kulturowego tkwi w jego zakorzenieniu w przeszłości, która może być zawsze inspiracją dla indywidualnych aktorów sceny lokalnej.

W świetle przeprowadzonych przez nas analiz, wzory i wzorce lokalnych działań zbiorowych stanowiły — w systemie „realnego socjalizmu” przedmiot licznych kontrowersji i napięć społecznych. Opcje władzy i społeczeństwa — w interesującej nas dziedzinie — okazywały się zasadniczo rozbieżne.

Źródłem konfliktów i napięć społecznych było realizowanie — na szeroką skalę — przez państwo następujących strategii:

1) niszczenie kulturowo wdrożonych w środowiskach społecznych wzorów i wzorców normatywnych zbiorowych działań w społecznościach lokalnych;

2) -blokowanie możliwości kształtowania się nowych wzorów i wzorców normatywnych, dostosowanych do nowej sytuacji dziejowej tych grup, poprzez nieuznawanie ich podmiotowości publicznej;

3) tworzenie szeroko rozbudowanej sieci wykreowanych odgórnie wzorów działania, wpisanych w modele różnych organizacji kontrolowanych przez państwo;

4) kreowanie wzorców normatywnych — przymusowych bądź quasi Przymusowych, egzekwowanych na różne sposoby przez istniejący reżim polityczny.

Totalne organizowanie i kontrolowanie przez państwo i system polityczny obszarów społecznych działań, doprowadziło do dużej labilności struktury zachowań w sferze działań zbiorowych. Labilność tę można ocenić jako skutek niezamierzony — z punktu widzenia przyjętych strategii „realnego socjalizmu”, gdyż chodziło o wdrożenie centralnie wykreowanych wzorów — ale nieuchronny, z punktu widzenia oporu społeczno-kulturowej materii. Osiągnięty poziom dezintegracji obsza-

rów działań społecznych wyrażał się z jednej strony w całkowitej deprecjacji wzorów i wzorców wykreowanych odgórnie, a z drugiej, w rozbijających się aspiracjach do działań lokalnych autonomicznych — atrybutu podmiotowego władztwa grupy.

III. SYMPTOMY UOGÓLNIONEGO KRYZYSU SYSTEMU SPOŁECZNO-KULTUROWEGO

Pytanie, jak głęboki jest to kryzys, może uzyskać sensowną odpowiedź w miarę możliwie pełnej identyfikacji czynników systemu społeczno-kulturowego, które w rzeczywistości realnego socjalizmu uległy erozji.

Kontekst prowadzonych analiz (społeczno-kulturowa spuścizna systemu totalitarno-autorytarnego) wskazuje na potrzebę identyfikacji tych czynników w kategoriach dokonanego regresu.

W świetle naszych analiz, a także istniejącej wiedzy⁶, czynniki objęte regresem — a jednocześnie decydujące o możliwości ponownego zaistnienia grup lokalnych jako specyficznych organizmów społecznych i publicznych — przedstawiałyby się następująco:

- grupy lokalne w ograniczonym tylko stopniu funkcjonują jako organizmy społeczne, o własnym życiu zbiorowymi i tożsamości grupowej;

- struktura polityczna społeczności lokalnych nie wyraża społecznej pluralistycznej rywalizacji, lecz monopol władzy politycznej na scenie lokalnej, silnie powiązanej z jej podlokalnymi ośrodkami;

- konflikty interesów grupowych związanych ze wspólnym użytkowaniem przestrzeni lokalnej, są z jednej strony minimalnie artykułowane, wręcz zamazane, a z drugiej — przybierają postać patologiczną poprzez ich koncentrację w układach rodzinnych, klikach związanych z zajmowanymi pozycjami formalnymi czy wręcz w lokalnych mafiach;

- sfery działania i myślenia kategoriami interesów lokalnych i ponadlokalnych, zostały w dużym stopniu w świadomości społecznej zamazane, w ich miejsce upowszechniły się nastawienia roszczeniowe wobec centrum politycznego. Jest to jeden ze spektakularnych wyrazów obecności onnipotentnego państwa;

- autonomiczni działacze społeczni zostali usunięci ze sceny lokalnej, a ich ethos zniszczony. Ich sporadyczne pojawianie się — na tej scenie — jest wynikiem szczególnego splotu okoliczności socjalizacji pierwotnej i ukształtowanej osobowości;

⁶ Obszerny dorobek badawczy prezentuje w tej dziedzinie 28 tomów z serii wydawniczej Instytutu Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu Warszawskiego: „Rozwój regionalny — Rozwój lokalny — Samorząd terytorialny”.

— ethos zawodów, które tradycyjnie animowały działania zbiorowe w środowisku lokalnym uległ degradacji na rzecz ról czysto zawodowych (np. nauczyciele);

— kanały transmisji historii i tradycji lokalnej, kształtujące poczucie tożsamości grupowej i tożsamości z przestrzenią lokalną przestały funkcjonować w układzie socjalizacji pierwotnej, a ich miejsce zajęły organizacje inspirowane i kontrolowane przez makrosystem polityczny (towarzystwa regionalne, domy kultury itp.);

— upadł ethos rodziny wielopokoleniowej, która była naturalną, pierwotną transmisją tradycji i zakorzenienia w przestrzeni;

— upadł ethos pracy, zaradności i przedsiębiorczości w działaniach na rzecz interesów własnych i grupowych;

— role społeczne uczestników grup lokalnych zostały wypłukane z istotnych treści znaczeniowych, szczególnie w zakresie powinności wobec grupy, wspólnie użytkowanej przestrzeni oraz autonomii grupy w makrosystemie politycznym;

— społeczność lokalna w całości, a także jej podgrupy związane typem wspólnoty losowej zatraciły zdolność inspirowania, ułatwiania i normatywnego kontrolowania zbiorowych działań w środowisku i dla środowiska;

— w miejsce wdrożonych wzorców normatywnych, działania społecznego w środowisku i dla środowiska, pojawiają się aspiracje podmiotowości grupowej. Mieszczą się one jednakże w świecie wartości pożądaných, a nie praktykowanych, co więcej — są one przypisywane grupie, a nie jej indywidualnym uczestnikom.

Wszystkie analizowane wyżej czynniki wskazują nie tylko na brak podmiotowości grupowej zakorzenionej w przestrzeni lokalnej, a jednocześnie obecnej w politycznej strukturze społeczeństwa, lecz również na brak zakorzenienia w tej przestrzeni jej indywidualnych uczestników. W tej sytuacji powrót do zakorzenienia — jako elementarnej przesłanki funkcjonowania normatywnych wzorców lokalnych działań zbiorowych — oznaczałby powrót do myślenia w kategoriach „my”. Stwierdzając powyższe trzeba jednocześnie wyraźnie podkreślić, iż myślenie kategoriami „my” zawiera współcześnie inne treści, niż przypisywane wspólnotom tradycyjnym. Chodzi tu bowiem o postrzeganie siebie jako uczestnika grupy połączonej więzią wspólnego stosunku do terytorium, na którym grupa żyje i gdzie zaspokajają się swoje potrzeby życiowe,

Olbrzymi rozwój różnych form samoorganizacji obywatelskich w społeczeństwach zachodnich skutecznie dowodzi, iż myślenie kategoriami „my” i działanie według tego wzoru jest nie tylko możliwe, ale i niezbędne w warunkach inkluzji politycznej. A więc niezbędne jest w warunkach, w których państwo przymuje wiele funkcji grup podsta-

wowych, nie uosabiając jednocześnie — jak to kreślał M. Weber — „charyzmatycznego centrum”⁷. Skala zjawiska -samoorganizacji obywatelskiej — w społeczeństwach zachodnich — pozwala mówić, iż mamy tu do czynienia z ruchami społecznymi. Cele tych ruchów to, z jednej strony, samokreślanie się grup podstawowych, w tym społeczności lokalnej traktowanej jako całość i jej grup składowych, a z drugiej społeczna kontrola działań państwa opiekuńczego w sferach należących tradycyjnie do grup podstawowych — pierwotnych⁸.

Społeczności lokalne w naszym kraju nie wkroczyły jeszcze na drogę wskazanej ewolucji i znajdują się w krytycznym punkcie „próżni społecznej”, jeśli idzie o wzory i wzorce normatywne lokalnych działań zbiorowych. Nowe usytuowanie społeczności lokalnych — w strukturze i organizacji państwa, nadające samorządom gminnym status władztwa grupowego w sprawach rozwoju i awansu społecznego, kulturowego, cywilizacyjnego i ekonomicznego środowisk lokalnych — może być w tych warunkach istotnie ograniczone. Stwierdzając powyższe trzeba jednocześnie wskazać, iż ten kryzys społeczno-kulturowy ma swą wewnętrzną głęboką dramaturgię, można bowiem z dużym prawdopodobieństwem założyć, iż bez intensywnych prób przełamania go, społeczności lokalne nie obronią się przed nawrotem ładu autorytarnego na ich scenę. Ta właśnie dramaturgia przemawia za prognozą stosunkowo szybkiego uczenia się samorządności i demokracji przez społeczności lokalne, w których mimo poczynionych dewastacji społeczno-kulturowych zachowały się w mniejszym bądź większym stopniu aspiracje samorządowe.

IV. WYBORY DO RAD GMINNYCH JAKO TEST KONDYCJI SAMORZĄDOWEJ

Pierwsze w Polsce — po przeszło 50 latach — demokratyczne wybory do samorządu lokalnego budziły w środowiskach opiniotwórczych żywe zainteresowanie i ich wyniki liczne kontrowersje w ocenach⁹. Można sądzić, iż zarówno pokładane nadzieje w wyborach do samorządu lokalnego, jak i oceny ich rezultatów nie uwzględniały — w stopniu

⁷ Por. N. Luhmann, *Politische Theorie im Wohlfahrtsstaat*, München—Wien 1981, s. 25- i n.

⁸ Na temat ruchów społecznych por. B. Jałowiecki, *Lokalne ruchy społeczne w perspektywie procesów globalnych*, w: *Problemy rozwoju lokalnego*, Warszawa 1988, t. 11.

⁹ Por. B. Jałowiecki, *Narodziny demokracji w Polsce lokalne*, w: IGP UW „Rozwój regionalny — rozwój lokalny — samorząd terytorialny”, t. 25; tamże, J. Chłopecki, *Przestrzeń polityczna Polski. Konflikt i zmiana*, Warszawa 1990.

dostatecznym — społeczno-kulturowych realiów Polski lokalnej, w tym przede wszystkim braku ukształtowanych nawyków autentycznego uczestnictwa w życiu publicznym swych środowisk.

Testowanie poziomu dewastacji poczynionych przez reżim „realnego socjalizmu” w dziedzinie zachowań samorządowych, było w tych pierwszych wyborach ograniczone przez ich plebiscytarny czy wręcz konfrontacyjny charakter. Rozstrzygnięcia tej konfrontacyjnej walki wyborczej dokonywane były wprawdzie przez społeczności lokalne, jednakże ich efekty miały decydujące znaczenie przede wszystkim dla makrostruktury społeczno-politycznej.

Za przyjęciem tego założenia przemawia wiele argumentów, wynikających z jednoznacznej intencji politycznej towarzyszącej zarówno nowej legislacji samorządu terytorialnego, jak i globalnych programów budowy demokracji od podstaw, a więc od społeczności lokalnych. Intencje te w swym funkcjonalnym wymiarze były równie jednoznaczne, ujawniały bowiem konieczność odsunięcia od władzy dotychczasowych lokalnych decydentów, nie tylko powiązanych w określone koterie czy kliki, lecz również mentalnie i behawioralnie wdrożonych w takie sposoby sprawowania władzy, od których proklamowano definitywne odchodzenie.

Wybory samorządowe miały być w tej sytuacji testem na społeczną akceptację przyjętego programu politycznego, budowania demokratycznego systemu władzy od tych nie tylko najniżej usytuowanych, ale — co ważniejsze — społecznych ogniów.

Syntetyzując ten wywód można by powiedzieć, iż z jednej strony przeprowadzone wybory do samorządu terytorialnego miały w swych istotnych założeniach charakter zdecydowanie polityczny czy wręcz plebiscytarny. Wynikało to po części z logiki sytuacji politycznej, w jakiej znalazł się rządzący układ „Solidarności”. Z drugiej jednakże strony demokratyczność wyborów, oparta na pluralizmie społeczno-politycznym społeczności lokalnych, stwarzała szanse na pozbawienie wyborów/samorządowych akcentów plebiscytarnych i głosowania nie tyle na opcje polityczne, co na osoby, z którymi społeczność lokalna wiązałyby nadzieje na dobrą reprezentację oraz uczciwe i kompetentne zarządzanie wspólnymi sprawami.

Można też było założyć, iż o ile wystąpienie przede wszystkim pierwszego scenariusza wyborów uwarunkowane będzie deprecjacją polityczną i moralną dotychczasowych prominentów sceny lokalnej i zaufaniem do nowego układu rządzącego, o tyle wystąpienie drugiego scenariusza ograniczone będzie warunkiem dojrzałości środowiska lokalnego do zachowań samorządowych, bądź świadomością tożsamości lokalnej. Wskazane tu uwarunkowania mogły prowadzić do zaistnienia na lokalnej

scenie dwu różnych modeli wyborów samorządowych. W świetle istniejącej wiedzy na temat życia publicznego społeczności lokalnych, wiele przemawiało za scenariuszem wyborów plebiscytarnych, chociaż prawdopodobny był również scenariusz wyborów odpolitycznionych. Za takim stanowiskiem przemawia nie tylko wieloletnie doświadczenie w organizowaniu się „starej elity lokalnej”, lecz również postrzeganie jej w takiej roli przez społeczność lokalną. Wieloletnie rządy starej elity lokalnej stwarzały bowiem zarówno przesłanki jej odrzucenia przez społeczność lokalną, jak i przesłanki obligujące do jej obrony. Wynika to z oczywistego faktu, iż władza lokalna w małych społecznościach nie jest anonimowa, a jej działania, odbierane przez mieszkańców jako karzące bądź nagradzające, nie mają również cechy anonimowości. Uwzględniając powyższe fakty można było założyć, iż schodząca ze sceny lokalnej stara elita władzy posiada wcale nie bagatelne atuty w rozgrywce wyborczej. Atuty te nie stwarzały wprawdzie szans na utrzymanie się starej elity, mogły się jednak okazać wystarczające do zablokowania (w mniejszym bądź większym stopniu) pełnego zwycięstwa wyborczego nowych formułujących się sił politycznych sceny lokalnej. Samorządowe wybory lokalne stanowią bowiem zawsze sytuację, w której dobrze potwierdza się, znana myśl Goethego, iż: „Szara jest wszelka teoria, ale zielone drzewo życia”.

Wyniki naszego sondażu w trzech badanych ośrodkach dostarczają — jak sądzimy — wystarczającego materiału do stwierdzenia, iż mieliśmy tu do czynienia zarówno z silnym zdeterminowaniem badanych społeczności w odchodzeniu od starych struktur władzy i budowaniem ładu demokratycznego, jak i z ujawnioną potrzebą rozwijania samorządności lokalnej. Tak więc żaden z dwu możliwych modeli nie pojawił się w badanych społecznościach w czystej postaci.

W świetle zebranych materiałów można powiedzieć, iż w Romanowie i Leszkowie mamy do czynienia ze scenariuszem wyborów z wyraźnie zaznaczonym współczynnikiem opcji na rzecz makrosystemowych układów politycznych, natomiast w Tadzynie, ze scenariuszem, w którym zaznacza się współczynnik samorządności lokalnej jako określonej opcji społeczno-politycznej. W Romanowie i Leszkowie wprawdzie zwyciężyli w wyborach kandydaci skupieni wokół Komitetów Obywatelskich prezentujących rządzący układ „Solidarności”, jednakże w obu przypadkach trudno mówić o plebiscytarnym zwycięstwie.

W Romanowie zwraca uwagę fakt, iż w składzie nowej rady gminy znaleźli się mniej czy bardziej ewidentni przedstawiciele dawnej nomenklatury lokalnej. W Leszkowie natomiast uderza fakt, iż kandydaci sfinansowani przez Komitet Obywatelski „Solidarność” nie odnosili zwycię-

stwa, jeżeli ich kontrkandydaci byli przedstawicielami znaczących rodzajów miejscowych.

Przebieg kampanii wyborczej i wyniki wyborów samorządowych w Tadzynie pozwalają scharakteryzować ten scenariusz wyborczy jako: pluralistyczny, odpolityczniony i w najmniejszym stopniu konfrontacyjny. Znalazło to wyraz w głosowaniu na osoby, a nie na ich „szyldy” polityczne i doprowadziło do przewagi liczebnej w nowej radzie osób niesygnowanych przez żadną organizację i w tym sensie „niezależnych”. Wyniki wyborów zwracają uwagę, na wyraźną tu tendencję do preferowania kandydatów znanych środowisku i zasłużonych działalnością społeczną na rzecz najbliższego otoczenia. Tak więc zaznaczył się tu silnie współczynnik samorządności lokalnej.

Na koniec jeszcze jedna refleksja dotycząca rozlicznych trudności, przed jakimi staną nowe wybrane rady gminne. Z przeprowadzonych rozmów z kandydatami na radnych wynikało jednoznacznie, iż mają oni pełną świadomość czekających ich trudności, a także świadomość bardzo nikłego doświadczenia w sprawach zarządzania środowiskiem lokalnym. Indywidualne programy wyborcze kandydatów oscylowały najczęściej między ogólnymi hasłami a „koncertem życzeń”. Nie do rzadkości też należały opinie, iż obecna kadencja rad gminnych spisana jest niejako na straty, a głównym zadaniem wyborów samorządowych było odsunięcie od władzy- dawnej lokalnej ekipy rządzącej oraz kształtowanie nowych elit władzy i wpływów. Opinie te nie można jednak określić jako defetystyczne, towarzyszy im bowiem — z reguły — poczucie dużej odpowiedzialności związanej z rolą radnego. Wskazując na te nastroje radnych, które z pewnością nie napawają optymizmem, trzeba jednocześnie wyraźnie podkreślić, iż jakkolwiek potoczą się losy rad gminnych obecnej kadencji, jedno nie ulega wątpliwości, iż pierwszy krok na drodze ku samorządności lokalnej — jako istotnego składnika demokratycznego ładu — został uczyniony.

THE CONDITION OF LOCAL SELF-GOVERNMENT

S u m m a r y

On the basis of research carried out in three different Polish towns (of different size) in 1989, the author indicates the reasons of disappearance, during the past 40 years, of attitudes necessary for the efficient functioning of local self-government. To such reasons the author includes the dominance of political structures and central administration, and the disappearance of social ties typical for a small community.